



OGŁOSZENIA



1. Trwają przygotowania do obchodów rocznicy męczeńskiej śmierci naszego patrona św. Grzegorza Peradze. Wszyscy, którzy chcieliby włączyć się w przygotowanie święta (np. przygotowanie potraw postnych) proszeni są o wpisywanie się na listę wyłożoną w miejscu zakupu świec.
2. Przypominamy, że do Sakramentu Spowiedzi przystępujemy w sobotę na nabożeństwie Całonocnego Czuwania lub ewentualnie przed niedzielną liturgią do godz. 9. 45.



NABOŻEŃSTWA



1. 12. – Całonocne czuwanie – **godz. 18.00**
2. 12. – Boska Liturgia – **godz. 10.00**



Wydawca: Kaplica pw. św. męcz. archimandryty Grzegorza (Peradze),
ul. Lelechowska 5, 02-351 Warszawa

Redaktor: ks. Artur Aleksiejuk

Kontakt: ks.artur.aleksiejuk@gmail.com

Osoby pragnące wesprzeć finansowo wydawanie gazetki parafialnej proszone są o kontakt z ks. Arturem

Kaplica pw. św. męcz. archim. Grzegorza (Peradze)
w Warszawie

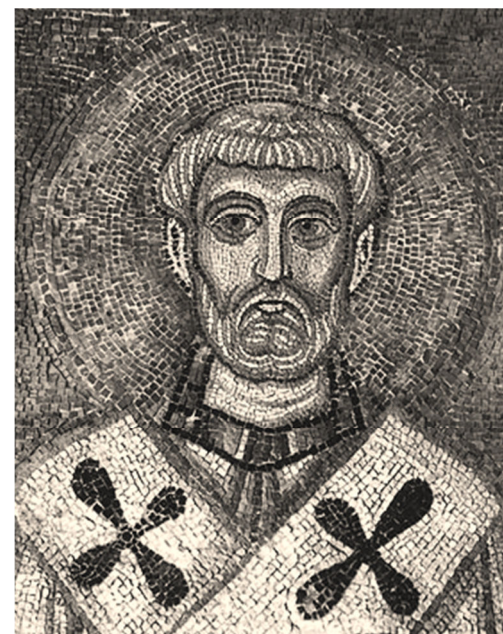
Biały Anioł

Nr 13 (2012)

25 listopada 2012 r.



Św. Klemens Rzymski (+101 r.)



Dzień liturgicznej pamięci – 25 listopada



Do Koryntian



LVI. My zatem także módlmy się za tych, którzy w grzech jakiś popadli: niechaj dana im będzie łagodność i pokora, żeby poddali się nie nam, lecz woli Bożej. W ten sposób bowiem przyniesie doskonałe owoce nasza serdeczna pamięć o nich przed Bogiem i przed świętymi. Przyjmujemy napomnienia braterskie, nikt nie powinien się za nie obrażać, umiłowani. Wzajemne napominanie się jest rzeczą dobrą i nadzwyczaj pożyteczną, gdyż jednoczy nas z wolą Bożą. Oto bowiem, co mówi Pismo Święte: „Ciężko mnie Pan ukarał, ale mnie na śmierć nie wydał”. „Albowiem karci Pan, kogo miłuje, chłoscze każdego syna, którego lubi”. „Niech karci mnie sprawiedliwy z miłością i niech mnie gani, olejek zaś występny niech nigdy nie ozdabia mojej głowy”. Czytamy dalej: „Szczęśliwy, kogo Bóg karci, więc nie odrzucaj nagan Wszechmocnego. On zrani. On także uleczy, uderzy i ręką swą własną uzdrowi. Od sześcioletniej niewoli, w siedmiu - zło ciebie nie dotknie. W głodzie ocali od śmierci, na wojnie od miecza wybawi. Unikniesz chłosty języka, nie strwoży cię nieszczęście, gdy spadnie. Będziesz śmiał się z niegodziwych i niesprawiedliwych, nie ulęknieś się dzikich zwierząt. Dzikie zwierzęta bowiem będą żyć z tobą w pokoju. Przekonasz się, że dom twój będzie spokojny, pod twoim namiotem nie zastaniesz braków. Poznasz, że wielu masz potomków, że twych dzieci jak trawy na łące. Zejdiesz do grobu dojrzały jak zboże zbierane w stosownej porze lub snopy składane na klepisku w czasie właściwym”. Widzicie, umiłowani, jak czułą opiekę roztacza Pan nad tymi, których karci. Karci nas jako dobry Ojciec, abyśmy przez tę świętą chłostę dostąpili Jego miłosierdzia.

LVIII. Bądźmy więc posłuszni Jego wielce świętemu i chwalebniemu Imieniu, strzeżmy się gróźb, jakie Mądrość kieruje do tych, co posłuszeństwa odmawiają, abyśmy mogli znaleźć niezawodne oparcie w Najświętszym Imieniu Jego Majestatu. Przyjmijcie naszą radę, a nie będziecie tego żalowali. Jak prawdą jest, że żyje Bóg, żyje Pan, Jezus Chrystus i Duch Święty, wspólna wiara i nadzieja wszystkich wybranych, tak kto w pokorze, w gorliwej dobroci i bez oglądania się za siebie wypełnia dane nam przez Boga przykazania i zalecenia, ten z pewnością znajdzie swoje miejsce i zostanie zaliczony do tych, których Jezus Chrystus odkupił. Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

LIX. Jeśli ktoś jednak odmówi posłuszeństwa słowom, jakie Bóg przez nas do niego zwraca, niech wie, że niemałą ponosi winę i naraża się na niemałe niebezpieczeństwo. My za grzech ten nie ponosimy odpowiedzialności.

Św. Klemens Rzymski



Słowo na niedzielę



Dzisiejsza Ewangelia opisuje wydarzenie uzdrowienia kobiety, która – jak usłyszeliśmy – cierpiała od wielu lat. Nie słyszymy z jej ust żadnej skargi, żadnego narzekania. Na tyle, na ile jest to możliwe, wśród wielkiej liczby ludzi po prostu idzie za Chrystusem. I Chrystus zauważa ją jedną pośród wielu, mimo dziesiątków głosów, pokrzykiwań i wezwań o zmiłowanie.

Zauważmy jednak, że Jezus przywołuje ją do siebie i sam do niej nie podchodzi. Wygląda na to, jakby wymagał od niej jeszcze tego jednego, ostatniego wysiłku na potwierdzenie jej pragnień. W ten sposób zdaje się wskazywać nam wszystkim, że same dobre chęci nie wystarczą. Potrzebna jest wiara, która znajduje urzeczywistnienie w świadectwie, w czynie oraz odwaga, aby pójść za Chrystusem. Nie wystarczy chcieć być uzdrowionym i pragnąć czynić dobro. Trzeba te chęci starać się realizować, wcielać w czyn. Jakże często nasze dobre intencje i pragnienia nie przekładają się na działania. Chrystus zaś wymaga i tego i tamtego.

Nasze pragnienia i intencje, podobnie jak pragnienia kobiety z dzisiejszej Ewangelii rodzą się w sercu i leżą w sferze ducha. Ich realizacja zaś jest sprawą ciała i poddania się tegoż ciała zamierzeniom rodzącym się w duszy. Chrystus jako Boski lekarz uzdrawia przecież całego człowieka, a nie tylko jego chorobę. Domaga się zatem od chorej kobiety, aby uczyniła namacalny krok ku Bogu. Tego wymaga także od nas, często chorych i zranionych duchowo, abyśmy dokonali wysiłku ducha i powodowani dobrymi pragnieniami przyszli do niego, aby odzyskać utracone zdrowie. Skoro bowiem człowiek jest jednością ciała, duszy i ducha, to wyjście ze stanu choroby jest możliwe dzięki zaprowadzeniu harmonii między tymi elementami. Drogą ku temu jest wiara i ufne zwrócenie się ku Chrystusowi, do którego należy władza nad życiem i śmiercią i który jest – jak słyszymy w tracie Świętej Liturgii – „*lekarzem dusz i ciał naszych*”.

Uzdrowiona kobieta wyprostowała się i chwaliła Boga. My również, uczestnicząc w Boskiej Liturgii słyszymy często wezwanie: „*Stañmy prosto*”. Jest to zatem nie tylko wezwanie do uwagi i koncentracji myśli, ale również wezwanie do uzdrowienia, do godnego przyjęcia uzdrawiającego Daru Słowa Bożego. A Słowem Bożym jest sam Jezus Chrystus – Syn Boży. Przyjmijmy zatem słowa dzisiejszej Ewangelii jako jeden z drogowskazów na drodze ku Chrystusowi. Potraktujmy je poważnie i jako pouczenie, w jaki sposób należy godnie wznosić swoją modlitwę w chwilach cierpienia i przykrych życiowych doświadczeń. Umacniajmy się i pocieszajmy wzajemnie, tak jak zaleca św. Paweł: „*Jedni drugich ciężary noście, i tak wypełnicie prawo Chrystusa*” (Ga 6, 2). Błogosławmy i dziękujmy Bogu za wszystko.

ks. Artur Aleksiejuk